

Pierwsze skutki wojny dla gospodarki Ukrainy

Sławomir Matuszak

W toku toczącej się wojny niezmiernie trudno szacować jej skutki dla ukraińskiej gospodarki, ale straty najprawdopodobniej idą nawet w setki milionów dolarów dziennie. Znaczna część przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych zawiesiła bądź ograniczyła działalność, ale na razie przynajmniej niektóre z nich wciąż wypłacają pensje pracownikom. Rosja zablokowała ukraińskie porty – kluczową drogę eksportu najważniejszych towarów (stali i wyrobów z niej, a przede wszystkim zbóż i żywności) – co już wywołało znaczący wzrost ich cen na świecie. W najbliższych tygodniach można oczekiwać wystąpienia deficytu paliw, co dodatkowo pogorszy koniunkturę, a także może doprowadzić do opóźnienia kampanii siewnej i ograniczenia jej zakresu. Prawdopodobne kontynuowanie działań militarnych w najbliższych tygodniach będzie utrudniać sytuację gospodarczą kraju, a spodziewany kryzys przyniesie długotrwałe następstwa.

Biznes i sektor finansowy

Aktywność biznesową na Ukrainie można oceniać jedynie na podstawie pośrednich danych. Konsumpcja energii elektrycznej po rozpoczęciu wojny zmniejszyła się prawie dwukrotnie (w godzinach szczytowych z 24 do ok. 13,5 GW). Oznacza to, że większość zakładów przemysłowych i innych przedsiębiorstw nie działa. W ocenie Biura Prezydenta aktywność wstrzymało 50% firm, a pozostałe funkcjonują na granicy swoich możliwości. Część największych kombinatów metalurgicznych – dwa w otoczonym Mariupolu, ale również znajdujące się w pobliżu linii frontu zakłady w Krzywym Rogu i Zaporozżu – zaprzestała produkcji, także ze względu na to, że w większości była ona przeznaczona na eksport, obecnie niemożliwy z powodu blokady portów.

Na normalne funkcjonowanie przedsiębiorstw na znacznym obszarze kraju nie pozwalają działania zbrojne oraz regularne alarmy przeciwlotnicze w miastach leżących dalej od linii frontu. Dotyczy to też ważnych ośrodków przemysłowych lewobrzeżnej Ukrainy, takich jak Charków czy Dniepr. Resort gospodarki zapowiedział, że poda wstępne szacunki dotyczące PKB, kiedy upłynie pierwszy miesiąc od rozpoczęcia wojny. Międzynarodowy Fundusz Walutowy ocenia, że PKB Ukrainy skurczy się o 10%, pod warunkiem że konflikt zakończy się w najbliższym czasie. W przypadku jego kontynuowania recesja może sięgnąć 25–35%. Według ministra finansów Serhija Marczenki wojna spowodowała znaczący spadek dochodów budżetowych, w szczególności cel – państwo w porównaniu do czasu pokoju otrzymuje z tego tytułu jedynie 15% środków.

Działalność gospodarczą dodatkowo paraliżuje ogromna liczba uchodźców. Ukrainę opuściło ponad 2,7 mln osób. Liczba wewnętrznych przesiedleńców nie jest znana, ale wynosi kilka milionów (tylko z Kijowa wyjechały ok. 2 mln osób, czyli połowa ludności, a z

Charkowa ponad 600 tys.). Stopniowe wznowianie aktywności gospodarczej można obserwować tylko w regionach dotkniętych wojną w ograniczonym stopniu (obwody zachodnie i centralne) – poza sklepami spożywczymi zaczęły funkcjonować apteki, a nawet restauracje. Od 14 marca w czternastu obwodach przywrócono nauczanie w szkołach. Władze oraz politycy opozycyjni apelują do małego i średniego biznesu o powrót do pracy, jeśli okoliczności na to pozwalają. Dostawy żywności i lekarstw, lecz także regularny drogowy transport towarów komplikuje fakt, że w całym kraju utworzono liczne tzw. blokposty przy wjeździe do miejscowości i wyjeździe z nich oraz przy skrzyżowaniach na trasach. Kontrole wywołują istotne wydłużenie czasu dostaw i naruszenie łańcuchów logistycznych, a w konsekwencji – częściowy paraliż handlu wewnętrznego. Władze, świadome tego problemu, zapowiedziały optymalizację liczby punktów kontrolnych.

System finansowy państwa wciąż jest stabilny. 25 lutego Narodowy Bank Ukrainy (NBU) zamroził kurs rodzimej waluty na poziomie 29,25 hrywny za dolara. Mimo wprowadzenia stanu wojny nie zdecydował się na podwyższenie głównej stopy referencyjnej, która pozostaje na poziomie 10%. Pod koniec lutego rezerwy walutowe wynosiły 27,5 mld dolarów. W celu sfinansowania potrzeb budżetowych rząd zdecydował się na emisję obligacji wojennych na sumę 20 mld hrywien (685 mln dolarów), które 8 marca nabył NBU. Otwarta jest mniej więcej połowa placówek bankowych. Aby uniknąć braku gotówki w bankomatach, wprowadzono limit pojedynczej wypłaty – 6 tys. hrywien (niecałe 200 dolarów), a część sieci handlowych oferuje w swoich sklepach możliwość wypłacania środków z kas. Wydaje się, że krótkoterminowo taki krok może pomóc w rozwiązaniu problemu z dostępem do pieniędzy. Zarówno NBU, jak i Biuro Prezydenta wzywają do maksymalnego wykorzystywania transakcji bezgotówkowych w związku z trudnościami z dowiezieniem środków do niektórych regionów. 27 lutego bank podjął decyzję o przeniesieniu swoich systemów (w tym płatności elektronicznych) na zachodnią Ukrainę, gdzie pracownikom nie grozi na co dzień ryzyko utraty życia.

Problemy z eksportem

Rosyjska agresja doprowadziła do blokady ukraińskich portów na Morzu Czarnym i Morzu Azowskim, przez które realizowano blisko 70% eksportu. Oznacza ona straty dla Kijowa rzędu 180 mln dolarów dziennie i wstrzymanie dostaw ważnych towarów (przede wszystkim węgla energetycznego, ropy, benzyny i oleju napędowego). Ponadto Ukraina to liczący się na świecie eksporter żywności (głównie roślin oleistych i zbóż), którą wywozi się w pierwszej kolejności drogą wodną. Produkcję rolną wysyła się m.in. do państw Bliskiego Wschodu, Indii i Chin. Wojna już spowodowała skokowy wzrost cen zbóż na giełdach światowych.

W najbliższych tygodniach pogłębi się deficyt paliw. Ukraina sama pokrywa ok. 50% własnego zapotrzebowania na benzynę, 15% na olej napędowy i 20% na LPG. Około dwóch trzecich sprowadzanych przez nią benzyny i oleju napędowego pochodziło z Białorusi i Rosji, obecnie dostawy te nie są realizowane. Ponadto nie ma możliwości importu drogą morską. Władze nie informują, na ile dni wystarczy zapasów oraz czy udało się znaleźć alternatywne źródła dostaw w unijnych państwach sąsiedzkich i w jakim stopniu zabezpieczą one potrzeby kraju. Rosjanie do tej pory zniszczyli tylko jeden duży skład paliw (w Wasylkowie pod Kijowem), działa także rafineria w Krzemieńczuku, ale wojska agresora kontynuują natarcie w stronę miasta. W celu obniżenia cen paliw Rada Najwyższa proceduje projekt zmian w przepisach podatkowych, który znosi akcyzę oraz zmniejsza z 20 do 7%

stawkę VAT-u.

Deficyt paliw spowoduje problemy podczas kampanii siewnej, która powinna się rozpocząć za dwa–trzy tygodnie. Tereny odpowiadające za większość produkcji rolnej – położone w centralnej i wschodniej części kraju – nie zostały na razie zajęte przez Rosjan. Część przedsiębiorstw branżowych i rolników indywidualnych w warunkach blokady eksportu nie ma wystarczających środków do rozpoczęcia zasiewów. Aby im pomóc, rząd wprowadził rekompensatę za odsetki od kredytów przeznaczonych na działalność rolną – maksymalne wsparcie dla firmy to 1,7 mln dolarów. Resort rolnictwa ocenia, że podmioty działające w sektorze dysponują większością produktów niezbędnych do rozpoczęcia zasiewów: nasionami (78% zapotrzebowania), nawozami (84%) i środkami ochrony roślin (55%).

Ewentualny brak zasiewów na znacznym obszarze kraju może doprowadzić do pogłębienia się kryzysu żywnościowego na rynkach globalnych (szczególnie w Egipcie, Tunezji czy Turcji). Ukraina jest największym na świecie eksporterem oleju słonecznikowego i należy do piątki największych, jeśli chodzi o pszenicę, kukurydzę i rzepak. Produkcja rolno-spożywcza to kluczowa kategoria w jej eksporcie – w 2021 r. przyniosła 27,8 mld dolarów, co stanowiło 44% zagranicznej sprzedaży towarów. Brak możliwości eksportu w perspektywie kilku miesięcy istotnie zwiększy problemy gospodarcze. Jednocześnie wydaje się, że nawet znaczące ograniczenie powierzchni zasiewów nie powinno doprowadzić do problemów z żywnością w kraju. Ministerstwo Rolnictwa szacuje, że Ukraina posiada zapasy 6 mln ton pszenicy (przy konsumpcji 8 mln ton rocznie) i 15 mln ton kukurydzy (jej konsumpcja to 7 mln ton rocznie).

Straty w infrastrukturze

7 marca resort infrastruktury oszacował straty związane ze zniszczeniami sieci transportowej (drogi, mosty, linie kolejowe, lotniska) na 10 mld dolarów. W ciągu dwóch tygodni wojny zniszczono bądź uszkodzono 63 szpitale i ponad 200 szkół, a liczba ta rośnie z każdym dniem. 10 marca doradca prezydenta ds. ekonomicznych Ołeh Ustenko ocenił ogół strat związanych z rosyjską agresją na 100 mld dolarów, a 14 marca Ministerstwo Gospodarki zakomunikowało, że jest to już 119 mld dolarów. Obecnie nie da się jednak nawet w przybliżeniu zweryfikować tych wartości.

Działania wojenne prowadzą do rosnących problemów w energetyce, niemniej jak dotąd nie doszło do paraliżu ukraińskiego systemu gazowego i sieci elektroenergetycznych. Według szacunków ok. 240 tys. osób pozbawionych jest dostępu do gazu, a blisko milion do prądu, przy czym liczby te nieustannie się zmieniają w związku z rosyjską aktywnością militarną oraz naprawami dokonywanymi przez ukraińskie ekipy remontowe. Brakuje informacji o wielkości zapasów węgla dla elektrowni ciepłych, lecz w aktualnej sytuacji (drastycznego spadku konsumpcji energii) wystarczające ilości powinno zapewnić wydobywanie krajowe.

Nie ma również doniesień o tym, jak w warunkach wojennych funkcjonują kolejowe przewozy towarowe. Tranzyt gazu odbywa się bez przeszkód, choć w obwodach charkowskim i sumskim, przez które przebiegają gazociągi przesyłające surowiec do Europy Zachodniej, toczą się walki i może dojść do ich uszkodzenia. 10 marca OGTSU (operator gazociągów) podał informację o zajęciu przez żołnierzy rosyjskich jednej ze stacji kompresorowych w obwodzie charkowskim, co może zagrażać stabilnemu przesyłowi, jednak na razie do takich zakłóceń nie doszło.

Perspektywy

Skala kryzysu ukraińskiej gospodarki będzie zależała od rozwoju sytuacji militarnej w najbliższych tygodniach, lecz jeśli obecna tendencja się utrzyma, to zapaść będzie się tylko pogłębiać (szczególnie gdyby doszło do blokady Kijowa i miast na wschodzie kraju). Jak dotąd władze są w stanie wypłacać pensje, emerytury i inne świadczenia socjalne. Niemniej znaczące ograniczenie wymiany handlowej oraz fakt, że duża część przedsiębiorstw nie zapłaci podatków, mogą doprowadzić do dalszej destabilizacji gospodarczej, a także wywołać niezadowolenie społeczne. W konsekwencji funkcjonowanie systemu finansowego Ukrainy będzie bezpośrednio uzależnione od szybkiej i elastycznej pomocy Zachodu. Aktualnie według szacunków szefa Komitetu ds. Finansów Rady Najwyższej Danyła Hetmancewa suma otrzymanego i zapowiedzianego wsparcia w formie kredytów i bezpośrednich grantów wynosi ok. 25 mld dolarów. Trudno jednak określić, przez jak długo będzie to wielkość wystarczająca.